

Sygn. akt I ACa 636/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	SA Joanna Naczyńska (spr.) SO del. Lucyna Morys-Magiera
Protokolant :	Barbara Białożył

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko Skarbowi Państwa-Dyrektorowi Aresztu Śledczego w (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 15 marca 2018 r., sygn. akt I C 473/16,

1) oddala apelację;

2) zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa-Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej 4 050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego;

3) przyznaje od Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Katowicach na rzecz adwokata M. K. 6 642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa) złote, w tym 1 242 (tysiąc dwieście czterdzieści dwa) złote podatku od towarów i usług, z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Lucyna Morys-Magiera	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Joanna Naczyńska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 15 marca 2018r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo powoda A. W. wniesione przeciwko pozwanemu Skarbowi Państwa - Dyrektorowi Aresztu Śledczego w (...) o zapłatę 500 000zł z tytułu zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne spowodowane rozstrojem zdrowia, do którego miało dojść w wyniku nieudzielenia powodowi odpowiedniej pomocy medycznej, w tym nieprzeprowadzenia odpowiednich badań i braku leczenia. Nadto, zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej 3.600zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego, odstąpił od obciążania powoda pozostałymi kosztami i orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód przebywał w pozwanym Areszcie: od 25 listopada 2005r. do 12 kwietnia 2006r.; od 11 marca 2009r. do 23 lutego 2010r.; od 10 marca 2011r. do 1 marca 2012r. i od 15 kwietnia 2015r. do 14 maja 2015r. W okresie od 20 sierpnia do 25 listopada 2005r. przebywał w szpitalu Aresztu Śledczego w (...) w związku z samookaleczeniem i twierdzi, że w tym czasie inny niepoczytalny osadzony wstrzyknął mu w prawą łydkę niewiadomą substancję. Po opuszczeniu szpitala powód został przetransportowany do pozwanego Aresztu. Nie zgłosił lekarzom wstrzyknięcia nieznanej substancji w łydkę. 29 listopada 2005r. zgłosił uraz prawej pięty i z tego powodu 14 grudnia 2005r. był konsultowany przez ortopedę w Areszcie Śledczym w (...). Wówczas również nie zgłosił żadnych dolegliwości prawej łydki, ani faktu wstrzyknięcia mu nieznanej substancji. Również podczas pobytu w pozwanym Areszcie w 2015r. powód nie zgłaszał, aby ktoś wstrzyknął mu w łydkę nieznaną substancję. 16 kwietnia 2015r. zgłosił lekarzowi, że cierpi na padaczkę i wskazał jakie leki z tego tytułu stale zażywa. Następnego dnia zgłosił bóle okolicy łędźwiowej i otrzymał leki. 20 kwietnia 2015r. był konsultowany psychiatrycznie. 24 kwietnia 2015r. odbył kolejne wizyty u lekarza chorób wewnętrznych i u neurologa. U neurologa był również 6 i 13 maja 2015r., a 8 maja 2015r. był u lekarza w związku z przeziębieniem i dolegliwościami kręgosłupa. Lekarz w pozwanym Areszcie dyżurował codziennie. Pozwany zapewniał stałą opiekę lekarza chorób wewnętrznych, laryngologa, chirurga oraz psychiatry. W razie konieczności osadzeni byli konsultowani w Areszcie Śledczym w (...), który zatrudniał specjalistów z zakresu neurochirurgii, neurologii i ortopedii. W przypadkach nagłych osadzeni mogli być również konsultowani w wolnościowych jednostkach służby zdrowia.

Sąd Okręgowy ustalił także, że powód ma 43 lata. Cierpi na padaczkę samoistną i zespoły padaczkowe o zlokalizowanym początku, żylaki podudzi, chorobę refluksową przełyku i specyficzne zaburzenia osobowości. Podczas pobytów w jednostkach penitencjarnych kilkanaście razy dokonał samookaleczeń, w związku z czym przeszedł kilka zabiegów operacyjnych. Od 2001r. leczy się psychiatrycznie. Od ponad dziesięciu lat cierpi na bóle mięśni i stawów oraz żylaki podudzi. Na obu nogach ma plamy, na prawej nodze pojawiły się one 9 - 10 lat temu. Powód skarży się na bóle głowy i zębów, ma problemy z koncentracją i szybko się męczy. Jest przekonany, że jego stan zdrowia jest wynikiem zaniedbań w zakresie diagnozowania i leczenia po wstrzyknięciu mu nieznanej substancji w prawą łydkę w 2005r. Niemniej podczas pobytu w Areszcie Śledczym w (...) w 2016r. powód twierdził, że ktoś wstrzyknął mu coś w prawą łydkę w 2015r., ale nie chciał ujawnić szczegółów tego zdarzenia. Powód nie zawsze współpracował z personelem medycznym, m.in. dwukrotnie odmówił wykonania okresowego RTG płuc.

Powyższe ustalenia Sąd Okręgowy poczynił w oparciu o dokumentację medyczną powoda, w tym jego książeczkę zdrowia oraz zeznania powoda i świadka A. N.. Uznał, że zeznania świadków J. G., A. T. i A. S. nie wniosły niczego istotnego do sprawy. Oddalił wnioski dowodowe powoda o przesłuchanie świadków K. W. (1) i K. W. (2), stwierdzając, że osoby te nie utrzymywały kontaktów z powodem od 10 lat, w związku z czym nie mogłyby mieć informacji na temat leczenia powoda w pozwanym Areszcie. Nadto podkreślił, że za pominięciem tych dowodów, jak i dowodu z opinii biegłych i informacji Sądu Penitencjarnego przemawiała też zasadność zarzutu przedawniania.

Oceniając zarzut przedawnienia, Sąd Okręgowy stwierdził, że powód wiąże swój rozstrój zdrowia z zaniechaniami lekarzy pozwanego Aresztu, w którym po rzekomym wstrzyknięciu nieznanej substancji w łydkę po raz pierwszy przebywał od 25 listopada 2005r. do 12 kwietnia 2006r., a zatem w czasie obowiązywania art. 442 k.c., stanowiącego,

że roszczenie o naprawienie wyrządzonej czynem niedozwolonym szkody ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, nie później jednak niż z upływem lat dziesięciu od dnia wyrządzającego szkodę zdarzenia (§1), jeżeli jednak szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2). Wyjaśnił, że przepis ten został uchylony ustawą z 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny z dniem 10 sierpnia 2007r., a kwestię przedawnienia roszczeń deliktowych od tego dnia normuje art. 442¹ (znowelizowanym od 27 czerwca 2017r.), który - co do zasady - powiela rozwiązania dotychczasowe, wydłuża jednak termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej przestępstwem do lat dwudziestu oraz wprowadza dwa dalsze przepisy szczególne, w tym zawarty w § 3, w myśl którego w razie wyrządzenia szkody na osobie przedawnienie nie może się skończyć wcześniej niż z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (a więc bez przewidzianych w §1 lub §2 ograniczeń). Wyjaśnił też, że w myśl art. 2 ustawy zmieniającej art. 442¹ k.c. znajduje zastosowanie do roszczeń z czynów niedozwolonych powstałych przed dniem wejścia w życie noweli, które w dniu tym nie uległy jeszcze przedawnieniu.

Stosując w sprawie przywołany art. 442⁽¹⁾ k.c., Sąd Okręgowy podkreślił, że skoro na dolegliwości w postaci bólów mięśni i stawów oraz żylaki powód cierpi od ponad 10 lat, a od co najmniej 9 lat ma plamy na prawej nodze, zatem dolegliwości, które powód uważa za następstwa zaniechań w leczeniu w pozwanym Areszcie po wstrzyknięcia nieznannej substancji w 2005r. pojawiły się u powoda w 2007r. i 2008r., czyli już po pierwszym pobycie w pozwanym Areszcie. Drugi pobyt powoda w pozwanym Areszcie zakończył się 23 lutego 2010r., a zatem o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia powód dowiedział się najpóźniej w tym dniu, co oznacza, że trzyletni termin przedawnienia roszczenia upłynął 23 lutego 2013r., a pozew został wniesiony 2 czerwca 2016r., czyli po upływie terminu przedawnienia roszczenia. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że termin przedawnienia zaczyna bieg w chwili wystąpienia zdarzenia szkodzącego, którym według powoda były zaniechania lekarzy pozwanego Aresztu. Po 23 lutego 2010r. powód jeszcze wprawdzie dwukrotnie przebywał w Areszcie Śledczym w (...), niemniej szkoda może być następstwem ciągu zdarzeń, ściśle ze sobą powiązanych, przy czym kolejne zdarzenia wpływają jedynie na rozmiar tej szkody; wówczas pierwsze zdarzenie określa początek biegu terminu przedawnienia (por. wyrok SN z 31 października 1974r., II CR 594/74, OSN 1975, nr 12, poz. 175; por. także W. Dubis (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, Komentarz, 2013, art. 442⁽¹⁾, nb 10). Poza tym przepis art. 442⁽¹⁾§1 k.c. wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia z powzięciem wiadomości o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a nie o zakresie szkody czy trwałości jej następstw (wyrok SN z 24 listopada 1971r., I CR 491/71, OSNC 1972/5/95). Dlatego nawet jeśli powód odczuwa dziś także jeszcze inne dolegliwości, to ich późniejsze wystąpienie nie miało wpływu na bieg terminu przedawnienia roszczenia. Sąd Okręgowy stwierdził, że skutkiem podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia jest niemożność uwzględnienia przedawnionego roszczenia oraz wyjaśnił, że skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia jest wystarczające do oddalenia powództwa bez potrzeby ustalania, czy zachodzą wszystkie inne przesłanki prawnomaterialne uzasadniające jego uwzględnienie, a ich badanie w takiej sytuacji staje się zbędne (uchwała SN z 17 lutego 2006r., III CZP 84/05, OSNC 2006, nr 7-8, poz. 114, wyrok SN z 11 sierpnia 2010r. I CSK 653/09).

Sąd Okręgowy zauważył, że gdyby nawet liczyć bieg trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia od dnia zakończenia każdego z pobytów powoda w pozwanym Areszcie, to jedynie roszczenie związane z pobytem powoda w Areszcie w okresie od 15 kwietnia do 14 maja 2015r. nie byłoby przedawnione. Powód jednak nie wykazał przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanego. W szczególności nie wykazał jakich konkretnych zaniechań dopuścili się lekarze pozwanego Aresztu w tym okresie i jaki wpływ miały one na zdrowie powoda. Podkreślił, że z zapisów w książeczce zdrowia powoda nie wynika, aby w tym okresie zgłaszał lekarzom fakt wstrzyknięcia w prawą łydkę nieznannej substancji. Przede wszystkim jednak powód nie wykazał, aby w ogóle takie zdarzenie miało miejsce. Zauważył, że w czasie ostatniego pobytu w pozwanym Areszcie, który trwał miesiąc, powód odbył 8 wizyt lekarskich, w tym u specjalisty chorób wewnętrznych, psychiatry i neurologa i był leczony. Sąd Okręgowy zaznaczył, że nie jest obowiązkiem więziennej służby zdrowia spełnianie wszelkich oczekiwań osób pozbawionych wolności w zakresie

ochrony ich zdrowia i przeprowadzanie wszelkich możliwych badań. Obowiązkiem tej służby jest jedynie zachowanie pozbawionych wolności w niepogorszonym zdrowiu (postanowienie SA w Krakowie z 30 kwietnia 2002r., II AKZ 128/02, KZS 2002/4/22).

Konstatacje te legły u podstaw oddalenia powództwa. Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy obciążył powoda obowiązkiem poniesienia jedynie części kosztów zastępstwa procesowego należnych Prokuraturii Generalnej RP, a to z uwagi na sytuację materialną powoda, stanowiącą podstawę do zwolnienia go od kosztów sądowych oraz fakt, że choć powód odbywa karę długoletniego więzienia, to ma dopiero 43 lata i po opuszczeniu zakładu karnego będzie mógł podjąć pracę i przynajmniej w części pokryć koszty procesu. Nadto, przyznał pełnomocnikowi powoda ustanowionemu z urzędu koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w stawce określonej w §4 ust.1 w zw. z § 8 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu.

Apelację od wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości. Zarzucił naruszenie prawa materialnego, a to art. 442¹§1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że doszło do przedawnienia roszczenia powoda, podczas gdy powód wiązał szkodę osobno z każdym okresem przebywania w pozwanym Areszcie, czyli także w okresie od 15 kwietnia do 14 maja 2015r. i w odniesieniu do zaniechania pozwanego nie można mówić o szkodzie wynikłej z ciągu zdarzeń. Zarzucił również naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 379 pkt. 5 k.p.c. w zw. z art. 214§1 k.p.c. przez pozbawienie powoda możliwości obrony swoich praw i nieodroczenie rozprawy, na której przesłuchiowano świadków, mimo że powód zgłaszał chęć udziału w rozprawie, a nie został na nią doprowadzony, co skutkuje nieważnością postępowania;
- art. 278§1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych podczas, gdy w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie można było bez zasięgnięcia wiadomości specjalnych z zakresu medycyny stwierdzić, że roszczenie jest niezasadne;
- art. 233§1 k.p.c. przez brak wszechstronnego i dogłębnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, prowadzącą do wniosku, że roszczenie nie zasługuje na uwzględnienie;
- art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 232 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie wszystkich dowodów, które mogły mieć istotny wpływ na rozstrzygnięcie i oddalenie wniosku dowodowego powoda o przesłuchanie świadków K. W. (1) i K. W. (2) oraz niezwrócenie się do Sądu Penitencjarnego o udzielenie informacji;
- art. 102 k.p.c. przez jego niewłaściwe zastosowania wyrażające się obciążeniu powoda częścią kosztów procesu podczas, gdy prawidłowe zastosowanie tego przepisu powinno prowadzić do nieobciążenia powoda kosztami procesu.

Podniósł również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającego wpływ na jego treść, wyrażającego się w przyjęciu, że powód dochodził naprawienia szkody powstałej w wyniku wstrzyknięcia w jego ciało nieznannej substancji, które to zdarzenie miało miejsce w 2005r., lecz nie wykazał ani samego zdarzenia, ani faktu zgłaszania lekarzom owego wstrzyknięcia.

W oparciu o powyższe zarzuty powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku ze zniesieniem postępowania i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, a w przypadku nieuwzględnienia zarzutu nieważności postępowania – o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego z uwagi na brak rozpoznania istoty sprawy. Alternatywnie wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w całości – po uzupełnieniu postępowania dowodowego oraz o zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, a z ostrożności wniósł o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym. Wniósł także o uzupełnienie postępowania dowodowego przez dopuszczenie dowodu

z opinii biegłych w celu ustalenia, czy strzyknięte w jego łydkę ciało obce zagraża jego życiu i czy usunięcie tego ciała w odpowiednim czasie spowodowałoby, że jego stan zdrowia byłby obecnie lepszy oraz z zeznań świadków K. W. (1) i K. W. (2). W uzasadnieniu apelacji powód wywodził, że jego osobisty udział w rozprawie był istotny, ponieważ zeznający świadkowie niewiele pamiętali, a z powodem od dawna nie mieli kontaktu, w związku z czym tylko on mógł na bieżąco zwracać im uwagę na konkretne fakty, o których nie pamiętali. Podkreślił, że choć K. i K. W. (3) nie mieli w ostatnim czasie kontaktu z powodem, niemniej mogli oni potwierdzić zdarzenie wstrzyknięcia w łydkę nieznaną substancji, prawdopodobnie trucizny, ponieważ powód informował ich o nim. Oświadczył też, że wielokrotnie o tym zdarzeniu informował personel medyczny pozwanego Szpitala oraz, że wielokrotnie wnosił o udzielenie mu przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności właśnie ze względu na stan zdrowia wywołany zdarzeniem z 2005r.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji jako bezzasadnej i zasądzenie na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej RP kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Odnosząc się w pierwszej kolejności do najdalej idącego zarzutu nieważności postępowania, która miałyby wynikać z pozbawienia powoda prawa do obrony swoich praw, Sąd Apelacyjny zauważa, że w uzasadnieniu orzeczenia z 21 czerwca 1961r., 3 CR 953/60 (NP 1963, nr 1, s. 117 z glosą W. Siedleckiego) Sąd Najwyższy przyjął, że aby pozbawienie strony możliwości obrony swych praw mogło stanowić przyczynę nieważności, musi być całkowite i w sposób bezwzględny wyłączyć możliwość obrony, a w orzeczeniu z 1 lutego 1961r., 4 CR 151/60 (NP 1962, nr 78, s. 1042), że ta podstawa nieważności nie zachodzi w razie utrudnienia jedynie stronie popierania przed sądem dochodzonych roszczeń lub zarzutów. Tę linię orzecznictwa aprobował w literaturze przede wszystkim M. P. (Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w postępowaniu cywilnym, Warszawa 1966, s. 76 i n.). W późniejszym orzecznictwie Sąd Najwyższy kwestię pozbawienia możliwości obrony swych praw traktuje elastyczniej. W wyroku z 10 maja 1974r., II CR 155/74 (OSPika 1975, z. 3, poz. 66), stwierdził, że pozbawienie możliwości obrony swych praw przez stronę polega na tym, że strona na skutek wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutki tych wadliwości nie mogły być usunięte na następnych rozprawach oraz, że pozbawienie strony możliwości obrony należy oceniać przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Aprobując taką wykładnię art. 379 pkt. 5 k.p.c. Sąd Apelacyjny stwierdził, że powód brał aktywny udział w postępowaniu, które toczyło się od czerwca 2016r. W dniu 23 maja 2017r. został przesłuchany w charakterze strony w celu ustalenia przebiegu leczenia w pozwanym Areszcie, zgłaszanych przez niego dolegliwości i udzielonych mu świadczeń medycznych; osobiście uczestniczył w posiedzeniu, podczas którego został przesłuchany świadek J. G. (9 listopada 2017r.); a w trakcie pozostałych posiedzeń wyznaczonych na rozprawę reprezentował go pełnomocnik z urzędu. Sąd nie był zobowiązany do zarządzania doprowadzania powoda na każde posiedzenie sądowe, w czasie którego byli przesłuchiwanymi świadkowie. Nie może zatem powód zasadnie twierdzić, że został pozbawiony możliwości obrony swoich praw.

Odnosząc się do dalszych zarzutów Sąd Apelacyjny stwierdza, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia w sprawie były prawidłowe i znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Wbrew wywodom apelacji były one wystarczające dla rozstrzygnięcia i nie wymagały uzupełnienia. Podejmując je, Sąd Okręgowy nie naruszył w żadnej mierze przepisów procesowych, w tym art. 233 §1 k.p.c., jako że nie przekroczył zasad swobodnej oceny dowodów, ani też nie naruszył zasad logiki i doświadczenia życiowego. Stąd też ustalenia te Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne, podziеляjąc też w pełni ich ocenę prawną.

Twierdzenia powoda, że gdy w związku z samookaleczeniem polegającym na wbiciu sobie gwoźdźcia w płat czołowy i zażyciem większej ilości leku przebywał na oddziale szpitalnym Aresztu Śledczego w (...) w 2005r. inny niepoczytalny osadzony wstrzyknął mu w łydkę nieznaną substancję, przypuszczalnie trującą są całkowicie niewiarygodne. Sąd Okręgowy miał pełne podstawy ku temu, by przyjąć tę okoliczność za niewykazaną. Powód, mimo zobowiązania nie wskazał bowiem danych personalnych osoby, która miała tego wstrzyknięcia dokonać, ani innych danych pozwalających na określenie tożsamości tej osoby. Dowodu zajścia tego zdarzenia nie mogły stanowić zeznania świadków, którym powód miał opowiedzieć o tym zdarzeniu, ponieważ świadkowie ci mogliby jedynie zeznać, że o

zdarzeniu tym wiedzą ze słyszenia od powoda; nie mogliby natomiast potwierdzić faktu zaistnienia tego zdarzenia. Dlatego też dowód z zeznań K. W. (2) i K. W. (1), jako tzw. świadków ze słyszenia nie wniósłby niczego istotnego do sprawy i jako taki był zbędny, zwłaszcza że powód oświadczył, że z rodzeństwem (K. i K. W. (1)) nie widział się od 10 lat i przez ten czas nie utrzymywał z nimi żadnych kontaktów ani telefonicznych, ani listownych (k.483v). Poza tym podstawę pominięcia dowodu z przesłuchania rodzeństwa powoda stanowiła także regulacja art. 207§6 k.p.c., ponieważ wniosek o ich przesłuchanie był spóźniony, a powód nie wykazał, by nie mógł zgłosić go w pozwie, bądź piśmie stanowiącym uzupełnienie pozwu. Nadto, inni zawnioskowani przez powoda świadkowie A. S. i A. T., które powód miał informować o zdarzeniu, zeznały, że od lat nie miały kontaktu z powodem oraz, że powód nie skarżył się im na wstrzyknięcie nieznannej substancji w łydkę, ani na złe leczenie w pozwanym Areszcie. Na wstrzyknięcie nieznannej substancji w łydkę, jak i na złe leczenie w pozwanym Areszcie powód nie skarżył się też J. G., który przez ostatnie 12 lat pełnił funkcję wychowawcy w pozwanym Areszcie. Świadek A. N., będący lekarzem i pełniący od 15 lat funkcję kierownika ambulatorium zeznał, że słyszał o pacjencie, któremu miano coś wstrzyknąć lub sam sobie wstrzyknął, jednakże zaprzeczył, by ktokolwiek jemu takie zdarzenie zgłosił. Stąd trudno przyznać rację skarżącemu, że z zeznań tego świadka wynika, że „powodzie miał informację o zdarzeniu, a powód go o tym zdarzeniu informował”, jak i że świadek N. o tym zdarzeniu by sobie przypominał, gdyby powód osobiście zadawał mu pytania. Nie bez znaczenia była też okoliczność braku odnotowania tego zdarzenia w obszernej dokumentacji medycznej powoda. Powód wielokrotnie korzystał z porad lekarskich lekarzy różnych specjalności w pozwanym Areszcie i w innych placówkach penitencjarnych i żaden z lekarzy nie odnotował, że powód zgłosił wstrzyknięcie mu nieznannej substancji w łydkę. Okoliczności te dawały Sądowi Okręgowemu podstawę, by przyjąć, że powód nie wykazał, okoliczności faktycznych, stanowiących podstawę powództwa.

Trafnie też Sąd Okręgowy przyjął, że skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia przez pozwanego zwalniało Sąd od prowadzenia postępowania dowodowego i badania przesłanek odpowiedzialności pozwanego. Przewidziany w art. 442¹§1 k.c. termin przedawnienia roszczeń wynikłych z zarzucanego pozwanemu zaniechania działań medycznych naruszających dobro osobiste należy liczyć osobno dla każdego dnia trwania tego stanu zaniechania. W konsekwencji przedawnione było roszczenie w części obejmującej okresy poprzedzające trzy lata od wniesienia pozwu, ponieważ bezsprzecznie powód już w czasie osadzenia, na bieżąco miał świadomość zaniechań personelu medycznego pozwanego, wiedział o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Jako, że pozew został złożony administracji Zakładu Karnego 2 czerwca 2016r. (11 lat po zdarzeniu), to przedawnione są roszczenia powoda obejmujące pobyty w okresach od: od 25 listopada 2005r. do 12 kwietnia 2006r.; od 11 marca 2009r. do 23 lutego 2010r.; od 10 marca 2011r. do 1 marca 2012r.

Nieprzedawnione zatem były jedynie roszczenia obejmujące pobyt w pozwanej placówce penitencjarnej w okresie od 15 kwietnia do 14 maja 2015r. Niemniej, jak to już wyżej zaznaczono powód nie wykazał, że została mu wstrzyknięta nieznaną substancją w łydkę, a tylko wykazanie tego zdarzenia implikowałoby przypisanie pozwanemu (jego personelowi medycznemu) zarzucanych w pozwie zaniechań. Nadto, zdiagnozowane u powoda schorzenia (padaczka samoistna, zespoły padaczkowe o zlokalizowanym początku, żylaki podudzi, choroba refluksowa przełyku i specyficzne zaburzenia osobowości) i dolegliwości, na które powód się skarży (ból głowy i zębów, problemy z koncentracją i męczliwość) nie mają żadnego związku z rzekomym wstrzyknięciem nieznannej substancji w 2005r. Do wniosku takiego po części uprawniały zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz wiedza powszechna, przede wszystkim zaś okoliczność tę potwierdził świadek lekarz - (...). Nadto, co zasadnie akcentował Sąd Okręgowy powód w okresie od 15 kwietnia do 14 maja 2015r. wielokrotnie korzystał z pomocy medycznej: 16, 17, 20, 22, 24, 29 kwietnia i 6, 8 i 13 maja, w tym był konsultowany przez specjalistów: laryngologa, lekarza chorób wewnętrznych, psychiatrę, neurologa i chirurga. Personel medyczny pozwanego niezwłocznie reagował na każde zgłoszenia powoda, co uprawnia do stwierdzenia, że zareagowałby także na zgłoszenie wstrzyknięcia substancji w łydkę, a także do wniosku, że w warunkach wolnościowych powód nie miałby lepszej publicznej opieki zdrowotnej. Powód nie może oczekiwać, że ze środków publicznych zostanie sfinansowane każde badanie, jakiego przeprowadzenia powód sobie zażyczy. Personel medyczny pozwanego był obowiązany jedynie do przeprowadzenia badań celowych, zgodnych ze wskazaniami medycznymi. Podsumowując, roszczenie powoda o zasądzenie zadośćuczynienia z tytułu naruszenia jego

dobra osobistego - zdrowia wywodzone z regulacji art. 417 k.c. w zw. z art. 24§1 k.c. i art. 448 k.c. jako niewykazane, a nadto w znacznej części przedawnione nie mogło zostać uwzględnione.

Wbrew też wywiodom apelacji Sąd Okręgowy zasadnie obciążył powoda częścią kosztów przegranego procesu. Podstawową, unormowaną w art. 98 §1 k.p.c. zasadą jest, że strona przegrywająca proces zobowiązana jest ponieść koszty przegranego procesu - własne i przeciwnika. Odstępstwo od tej zasady, stosownie do art. 102 k.p.c. dopuszczalne jest jedynie w przypadkach szczególnie uzasadnionych, tj. wówczas, gdy z uwagi na okoliczności faktyczne konkretnej sprawy zastosowanie obciążenie kosztami procesu strony przegrywającej byłoby sprzeczne z zasadą słuszności. Art. 102 k.p.c. stanowi, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Powód, decydując się wytoczyć proces sądowy musiał liczyć się z koniecznością poniesienia kosztów tego procesu. Jego sytuacja osobista i materialna w istocie jest trudna, niemniej ważąc na wiek powoda i zdolność do podjęcia pracy zarobkowej po opuszczeniu Zakładu Karnego, Sąd Okręgowy trafnie uznał, że powód powinien ponieść przynajmniej część kosztów procesu, które wygenerował swymi niezasadnymi roszczeniami.

Z tych to też przyczyn, Sąd Apelacyjny uznał, że zarzuty apelacji nie są w stanie wzruszyć trafności zaskarżonego wyroku. Konkluzje te legły u podstaw oddalenia apelacji - w oparciu o art. 385 k.p.c., jako bezzasadnej. O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd orzekł kierując się tymi samymi kryteriami co Sąd Okręgowy i na zasadzie słuszności - w oparciu o art. 102 w zw. z art. 99 i art. 108 § 1 k.p.c. - zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej 4.050zł z tytułu zwrotu części kosztów zastępowania pozwanego w postępowaniu apelacyjnym, stanowiącą połowę stawki minimalnej określonej w § 2 pkt. 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz. 1800 ze zm. w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji). Za obciążeniem powoda częścią kosztów procesu przemawiało także to, że powód, znając motywy jakimi kierował się Sąd Okręgowy oddalając jego powództwo i korzystając z pomocy profesjonalnego pełnomocnika udzielonej z urzędu powinien szczególnie wnikliwie rozważyć swoje szanse procesowe w postępowaniu apelacyjnym. Na podstawie art. 22³ ust.1 ustawy z 6 lipca 1982r. o radcach prawnych (tekst jedn. Dz.U. z 2017, poz.1870) oraz §4 ust.3 i §8 pkt 7 w zw. z §16 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. z 2016, poz.1714) przyznał ustanowionemu dla powoda pełnomocnikowi z urzędu wynagrodzenie za reprezentowanie powoda w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Lucyna Morys-Magiera SSA Piotr Wójtowicz SSA Joanna Naczyńska